

## Chłopi województwa gdańskiego ustalają gromadzkie plany sprzedaży żywca

We wtorek 19 bm. w gromadach woj. gdańskiego odbyły się zebrania, poświęcone prawom obywatelskim dostaw żywca i kontraktacji trzody.

Na zebraniach tych chłopi dowiedzieli się dokładnie, ile kilogramów żywca i w jakich terminach mają sprzedawać państwu w ciągu bieżącego roku. Wielkość obowiązkowych dostaw została dla każdego gospodarstwa obliczona w zależności od ilości hektarów użytków rolnych na podstawie ustalonych dla poszczególnych powiatów norm, które wynoszą od 20 do 40 kg na ha.

W gromadzie Bondki, gmina Wandowa, pow. kwidziński opracowanie projektu planu gromadzkiego oraz terminów dostaw żywca przez poszczególnych chłopów, zostało

szybko zakończone. Chłopi już na odbytym zebraniu w ub. sobotę przyjęli ustawę Sejmu ze zrozumieniem i poparciem. Wszyscy zgodnie uznali ją za sprawiedliwą i korzystną dla chłopów, a przypadające na nich normy za łatwe do wykonania.

Sołtys tow. Bronisław Walkowicz i aktywni gromadzkim zgodzili z rolnikami terminy dostaw.

— No jak tam Janie, kiedy swój plan moglibyście wykonać — pyta Walkowicz średniorolnego chłopca — Lenkiewicza.

— Plan niewysoki, to i wywiązać się z niego będzie łatwo. Ja kontraktowałem i sztukę bekonową z terminem sprzedaży na koniec lutego, a to według ustawy wlicza się do planu prawda? — Oczywiście, że się wlicza.

— W takim razie proszę Was, sołtysie, żebyście zapisali, że ja w końcu lutego sprzedam jeden bekon wagi 105 kg. Do planu będzie mi brakowało jeszcze ze 20 proc., ale w tym miesiącu sprzedam jeszcze jedną owcę. A na zebraniu mówili i w gazecie czytałem, że gospodarz, posiadający ponad 2 ha ziemi może do 30 proc. planu wykonać w bydło rogatym, owcach, czy w cielętach — mówi Lenkiewicz.

— Dobrze, zapiszemy — oświadcza sołtys, uważnie odnotowując termin.

— A nie myślcie, że tylko plan wykonam — dodaje Lenkiewicz — Chyba bym był kiepski a nie gospodarz, żebym jeszcze nie kontraktował na takich dogodnych warunkach, jakie państwo chłopu stworzyło. Przecież już przy obowiązkowej dostawie cena jest opłacalna. Za dotrzymanie terminu otrzymuje się 10 proc. premii i 2 kg węgla, od każdego kg żywca. A za kontraktowaną sztukę premia jest o wiele większa gdyż wynosi 30 proc. Do tego dochodzi 4 kg węgla i 0,8 kg paszy od kg sprzedawanego żywca. Dobrze sobie obliczyłem, jak to się rolnikowi opłaca, dlatego w najbliższym czasie podpiszę umowę na sprzedaż 2 sztuk trzody chlewnej.

Z kolei ustala się terminy dostaw żywca ze średniakiem Józefem Paterą. Plan Paterę wynosi 199 kg. On tak jak inni uważa normę za sprawiedliwą. Chciałby wywiązać się z obowiązku jak najszybciej, ale na razie nie ma w chlewie sztuki odpowiedniej wagi. „W czerwcu, to będę mógł z pewnością odstawić tucznika na punkt skupu”.

Aktyw gromadzki dobrze zna jego gospodarke i termin wyznacza mu na czerwiec. Zresztą Patera nie tylko wykona plan. Zobowiązał się on jeszcze 4 sztuki bekonowe utuczyć na III kwartał 1952 r.

Tego dnia terminy obowiązkowych dostaw zostały z wszystkimi chłopami uzgodnione, a projekt planu odesłano do Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Wandowie z wnioskiem o zatwierdzenie.

## Na cześć 10 rocznicy powstania PPR

Realizacja zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR dobiega końca. Coraz więcej zakładów pracy melduje o nowych sukcesach produkcyjnych.

W Stoczni Gdańskiej zrealizowanych zostało 1131 zobowiązań ogólnej wartości 390,834 zł. Najlepsze wyniki we współzawodnictwie na cześć 10 rocznicy powstania PPR uzyskały załogi oddziałów wręgowi, kuźni i montażu.

Zwycięsko zrealizowała podjęte zobowiązania załoga Stoczni Północnej.

Realizując podjęte zobowiązania ku czci 10 rocznicy powstania PPR brygada Stefana Wardy w Elektrowni „Ołowianka” w Gdańsku, przebudowała urządzenie rusztów w kotle, dzięki czemu można będzie przeprowadzać naprawę rusztów bez wygaszania kotła, przez co wzrośnie produkcja energii elektrycznej. Wartość dodatkowo wyprodukowanej energii elektrycznej w stosunku rocznym wyniesie 42,300 zł.

10 rocznica powstania PPR zmobilizowała drużyny parowozowe w Parowozowni Gdańsk - Południe do walki o skrócenie przestojów maszyn. Realizując podjęte zobowiązania maszyniści zaoszczędzili 50 parowozogodzin. Zmniejszono też przestój wagonów na stacjach.

Dzięki realizacji zobowiązań ku czci 10 rocznicy powstania PPR załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Gdańsku wykonała z nadwyżką plan styczniowy. We współzawodnictwie wyróżnili się robotnicy Stefan Burzyński, Wawrzyniec Szop, Roman Brzozowski, Klemens Walkowski, Jan Rekowski, Leon Konkol i inni.

## Depesza przewodniczącego Wielkiego Hurułu Mongolskiej Republiki Ludowej do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA. Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

TOWARZYSZ BOLESŁAW BIERUT  
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa

Proszę przyjąć, towarzyszu Prezydencie, wyrazy mej szczerzej wdzięczności za braterskie współczucie w głębokim smutku, jaki naród nasz przeżywa z powodu zgonu wielkiego syna i wybitnego wodza narodu mongolskiego, premiera rządu marszałka H. Czojbalsana.

Pamięć o towarzyszu Czojbalsanie wiecznie żyć będzie w sercach i czynach narodu mongolskiego, który i w przyszłości walczyć będzie nieugięcie pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego — o pokój, demokrację i socjalizm.

G. BUMACENDE

Przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej.

## Ludność Wybrzeża omawia projekt Konstytucji

W miastach i wsiach województwa gdańskiego trwa ożywiona dyskusja nad projektem Konstytucji. Nie ma dnia, żeby nie odbywały się zebrania, pogadanki, czy wieczory dyskusyjne. Charakterystyczny dla tych zebrań jest masowy udział uczestników i duża liczba dyskutantów.

### NA ZEBRANIACH ZAŁÓG ROBOTNICZYCH

Niedawno zebrała się załoga Gdańskich Zakładów Sprzętu Okrętowego w pięknie udekorowanej świetlicy, aby wspólnie omówić projekt Konstytucji. W dyskusji zabierało głos wielu robotników.

Slusarz Eugeniusz Kowalski — ZMP-owiec, mówił o opiece państwa ludowego nad młodzieżą. „Jako syn brukarza — powiedział — nie mógłbym w Polsce sanacyjnej marzyć o zdobyciu zawodu. Był bym tak, jak mój ojciec, robotnikiem niewykwalifikowanym, zarabiającym grosze, a najczęściej bezrobotnym. Dziś nie tylko zdobyłem zawód, ale stale podwyższam swe kwalifikacje zawodowe”.

O prawie do pracy, które gwarantuje obywatelom projekt nowej Konstytucji, mówił robotnik Alfons Mokwa. Wspominał, jak będąc jeszcze nieletnim chłopcem wyjeżdżał musiał na „Saksy” za kawałkiem chleba, bo w Polsce mościckich, sławojów i rydzów przymierał głodem.

### KOBIETY DYSKUTUJĄ

Żywy udział w dyskusjach biorą również kobiety.

W dniu 15 bm. kobiety zrzeszone w kole LK przy Komitecie blokowym nr 26 we Wrzeszczu, zorganizowały zebranie dyskusyjne. Referat o projekcie Konstytucji, ze szczególnym uwzględnieniem art. 66, wygłosiła przewodni-

cząca koła — gospodyni demowa Aniela Strojek.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, zabralo głos wiele uczestniczek zebrań.

Ob. Mierzejewska porównując życie kobiety w Polsce sanacyjnej z życiem kobiet w Polsce Ludowej, oświadczyła: „Okres, w którym kobieta była poniżana i wyzyskiwana należy już do przeszłości. Dziś czujemy się pełnowartościowymi członkami społeczeństwa. Chociaż nie pracuję zawodowo, wiem, że moja praca w domu przy wychowywaniu dzieci jest należycie ceniona. A przy tym zawsze mam drogę otwartą do pracy zawodowej”.

### W SZKOŁACH

Ożywiona działalność, popularyzująca projekt nowej Konstytucji, prowadzona jest również w szkołach.

Na lekcjach podczas pogadanek na temat Konstytucji uczniowie zarówno klas starszych jak i młodszych wypowiadają swoje uwagi i spostrzeżenia, świadczące o dużym zainteresowaniu problemami Konstytucji.

Jadwiga Hryniewicz, uczennica klasy VII A szkoły podstawowej nr 33 we Wrzeszczu powiedziała: „Wiem od mamy, że w Polsce przedwojennej wiele dzieci nie mogło się uczyć. Rodzice ich nie mieli pieniędzy na książki i zeszyty. Dzieci nie miały ubrania i butów, a więc nie mogły chodzić do szkoły. Dziś wszystkie dzieci mogą się uczyć”.

Wszystkie szkoły zajęte są organizowaniem wystaw, związanych z tematyką projektu Konstytucji. Wystawy zostaną urządzone w pięciu budynkach szkolnych w różnych dzielnicach: w Oliwie, Wrzeszczu, Gdańsku, Nowym Porcie i Oruni.

## Potężna fala protestów we Francji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i likwidacji francuskiej armii narodowej

PARYŻ. — W związku z debatą w Zgromadzeniu Narodowym nad sprawą „armii europejskiej”, remilitaryzacji Niemiec zachodnich i likwidacji francuskiej armii narodowej — w całej Francji wzmaga się fala protestów.

Grupa działaczy z Francuskiej Partii Komunistycznej i SFIO ogłosiła w Bouches du Rhone wspólny apel, wzywający do walki przeciwko zbrojeniom Niemiec zachodnich. Apel ten przesłany został wszystkim deputowanym okręgu.

W departamencie Loire pod listem do deputowanych okręgu, wzywającym do głosowania przeciw „armii europejskiej” i wszelkim innym formom zbrojeń niemieckich, złożyli podpisy m. in.: mer Meung-sur Loire — radykał oraz jego zastępcy, członkowie SFIO i MRP, mer Saran — radykał, mer Cepoy — członek SFIO, liczni duchowni, dzia-

łacze społeczni i związkowcy. Rady miejskie w Saint Dizier, Plourivo i Mitry — Mory uchwały rezolucje, piętnujące zbrojenia niemieckie.

Rezolucje w tym samym duchu uchwalili b. więźniowie obozu w Neuengamme, stowarzyszenie b. deportowanych, personel szpitala w Ivry (komuniści, socjaliści, członkowie CGT, Chrześcijańskich Zw. Zaw. i FO), liczne komitety pokojowe w Alpes Maritimes, organizacje Związku Kobiet Francuskich w Levallois i Boulogne - Billancourt, robotnicy fabryki w Lavalette, w Saint Ouen itd.

Do Zgromadzenia Narodowego przybyły delegacje robotników budowlanych Wersalu, robotników elektrowni paryskich, kolejarzy z Orivins itd., aby zaprotestować przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, tworzeniu „armii europejskiej” i likwidacji francuskiej armii narodowej.

## ODSLONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE



W dniu 10 lutego br. nastąpiło w Lublinie uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w domu przy ulicy Jarosława Dąbrowskiego 18, gdzie w kwietniu 1942 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Obwodowego PPR. Na zdjęciu: Waria honorowa przed tablicą pamiątkową.

## Na całym świecie wzrasta zainteresowanie Międzynarodową Konferencją w Moskwie

### ANGLIA

B. minister handlu zagranicznego w rządzie laburzystowskim, Harold Wilson, opublikował w czasopiśmie spółdzielczym „Reynolds News” artykuł, w którym wskazuje, że „dla zapobieżenia kryzysowi Anglia powinna znowu prowadzić wolną wymianę handlową z Europą Wschodnią i innymi krajami, które mogą sprzedawać potrzebne jej towary oraz kupować towary angielskie”.

### AUSTRIA

Prasa austriacka poświęca coraz więcej uwagi Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej. Dziennik „Meidlinger Nachrichten” podkreśla, że różne systemy gospodarcze nie powinny w żadnym wypadku przeszkadzać ustalaniu i ostatecznieniu stosunków gospo-

darczych między Wschodem a Zachodem.

Bojkot wymiany handlowej ze Wschodem — pisze dziennik — jest dla Austrii równoznaczny z katastrofą gospodarczą.

### NIEMCY ZACH.

Ukazujący się w Niemczech zachodnich dziennik „Schwaebische Donauzeitung” wyraża niezadowolone z powodu braku stosunków gospodarczych Trizonii z państwami Europy Wschodniej.

### HOLANDIA

Ukazujące się w Amsterdamie pismo „Frede” podkreśla, że dla Holandii konieczne jest nawiązanie jak najściślejszych stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i Chińską Republiką Ludową.

### AUSTRALIA

Dziennik australijski „Guardian” podkreślając, że przyszłość Australii zależy w dużej mierze od tego czy będzie ona utrzymywała stosunki handlowe z Chinami, ZSRR i krajami demokracji ludowej, pisze, że „powołanie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej będzie olbrzymim krokiem na drodze do utrwalenia pokoju i stabilizacji gospodarczej na świecie”.

### USA

Agencja „United Press” podała, że wielu przemysłowców i ekonomistów zwróciło się do Departamentu Stanu prosząc o informacje i wyjaśnienia w sprawie zwoływanej w Moskwie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej. W odpowiedzi na pytania — pisze komentator tej agencji — „De-

partament Stanu nakłania Amerykanów, aby nie przyjmowali zaproszeń na konferencję moskiewską”. Komentator dodaje, że Departament Stanu polecił przedstawicielom dyplomatycznym USA, aby przeprowadzili akcję przeciwko udziałowi w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

### JAPONIA

Dziennik „Asahi” donosi, że członek Centralnego Komitetu Partii Ludowo - Demokratycznej — Tokutaro Kitamura, oświadczył: „Ponieważ jasne jest, że konferencja przyniesie korzyść naszemu państwu, uważam, że powinniśmy udać się do Moskwy”.

## Z życia organizacji ZMP

## Na zebraniu sprawozdawczym organizacji ZMP w naszej jednostce

Zetempowcy w naszej jednostce od dłuższego czasu żyli przygotowaniem się do zebrania sprawozdawczego zarządu ZMP. Przewodniczący zarządu tow. Niżnik rozumiejąc, że od dobrze przygotowanego zebrania zależy w dużej mierze sam jego przebieg, pracę przygotowawczą rozpoczął na długo przed wyznaczonym na zebranie terminem. Przeprowadzona została odprawa zarządu jednostki z zarządami wszystkich kół celem wspólnego opracowania referatu, który miał sformułować całokształt naszej pracy na przestrzeni tych kilku miesięcy, jakie dzieliły nas od poprzedniego zebrania sprawozdawczego - wyborczego.

Zarząd jednostki polecił zarządom kół przeprowadzić specjalne odprawy z aktywnym w tym celu, aby ten z kolei przeprowadził pracę przygotowawczą wśród członków koła.

Wreszcie nadszedł dzień zebrania. Po powołaniu prezydium, na skład którego weszli przodujący zetempowcy naszej jednostki, tow. Niżnik wygłosił referat sprawozdawczy w którym na początku zaraz zwrócił uwagę na potrzebę stosowania rewolucyjnej czujności wobec wrogów Polski Ludowej, tego bowiem uczyć nas tocząca się ostatnio procesy amerykańskich szpiegów i dywersantów. Mówił także o słabej jeszcze dyscyplinie wewnątrz

organizacyjnej naszych członków. Szczególnie napiętnował zły stosunek do pracy świetlicowej wielu zetempowców. Analizując poziom odbytych zebrań w poszczególnych kółach stwierdził, że wzrósł on znacznie.

Liczba kilkunastu nowoprijętych członków świadczy o dużej aktywności w pracy nad niezorganizowanymi.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po wygłoszeniu referatu zabierało głos wielu kolegów, którzy podchodząc samokrytycznie do własnej pracy i krytycznie do pracy poszczególnych członków, jasno zobrazowali nasze osiągnięcia i braki.

Między innymi tow. Chmielewski powiedział:

„Poza wieloma osiągnięciami, jakie koło nasze ma w swej pracy dał się zauważyć brak współpracy członków organizacji z zarządem ZMP. Nie pomagaliśmy zarządowi w jego pracy i obecnie stosunek ten musimy zmienić“.

Zwrócił on także uwagę na ważność zajęć politycznych w naszym codziennym szkoleniu, mówiąc:

„Tylko przez świadomość polityczną dojdzie można do sukcesów w wyszkoleniu. Trzeba nam przeto przyłożyć więcej uwagi koleżeńskiej po-

mocy w szkoleniu politycznym“.

Kol. Janik zwrócił uwagę na niedocenianie przez członków naszej organizacji rozwoju ruchu racjonalizatorskiego: „Nasi racjonalizatorzy i ich pomysły słabo były popularyzowane, skutkiem czego zmalała aktywność racjonalizatorów“.

Kol. Tomczak poddał krytyce pracę zarządu koła jednostki na odcinku kontroli pracy poszczególnych kół.

„Zarząd zbyt mało kontrolował pracę przewodniczących, co prowadziło do zaniedbywania przez niektórych z nich ich obowiązków. Brak wyciecznych ze strony zarządu jednostki również wpływał ujemnie na pracę kół“.

Zwracając uwagę na konieczność wydawania „błyskawic“ kol. Sobierajski powiedział:

„Gazetki te w ubiegłym roku szkoleniowym mobilizowały nas bardzo do wzmocnienia wysiłku szkoleniowego. Sądzę, że należy ze względu na ważną rolę jaką spełniają w podnoszeniu na wyższy poziom naszej gotowości bojowej dalej je stosować.“

Na zakończenie zebrania podjęto uchwałę, w której w oparciu o doświadczenia z ubiegłego okresu wytknięto kierunek w naszej przyszłej pracy.

bosmanmat M. Jankowski

## Nasze sukcesy i niedociągnięcia

Zebrania sprawozdawcze poszczególnych kół naszej jednostki przebiegały pomyślnie.

Analizując dotychczasową pracę organizacji ZMP doszliśmy do wniosku, że praca nasza w dużym stopniu przyczyniła się do podniesienia gotowości bojowej jednostki.

Większość naszych zetempowców przoduje dzisiaj w wyszkoleniu i dyscyplinie.

Zetempowcy zaczęli bardziej dbać o powierzony im sprzęt.

Niemniej jednak popełniliśmy szereg błędów, które wyrażały się w tym, że uchwały z zebrań zetempowskich niecałkowicie zostały zrealizowane. Zarząd mało popularyzował osiągnięcia przodowników wyszkolenia. A są u nas przecież przodownicy, jak tow. Ciastek, który przez należytą konserwację i sumienną pracę uzyskał duże

oszczędności w magazynie mundurowym i jest jednym z przodujących podoficerów.

Również nad wzrostem szeregów organizacji ZMP mało aktywnie pracował nasz zarząd.

Zebranie sprawozdawcze niewątpliwie pomoże naszej organizacji w zlikwidowaniu wszystkich ujawnionych niedociągnięć.

mat E. Gwizdek

## Godny miana zetempowca

Po przydzieleniu mar. Czaplarskiego na nasz okręt uświadczono się u niego głębokie przywiązanie do swej specjalności i okrętu. Mar. Czaplarski wykazał to przywiązanie troskliwą pielęgnacją powierzonych mu urządzeń. Od pierwszego dnia interesował się wszystkimi mechanizmami, dzięki czemu każdy dzień przynosił mu nowe osiągnięcia w służbie i szkoleniu.

Podczas przeglądu okrętu jeszcze dokładniej zapoznał się z okrętem, urządzeniami itp. Z pomocą przysłała mu organizacja ZMP. Przydzieliła mu do pomocy aktywnego członka ZMP st. mar. Szmuda — dobrego specjalistę, który pomógł mar. Czaplarskiemu w szkoleniu oraz zaczął przygotowywać go do wstąpienia w szeregi ZMP.

Od tego czasu na każdym kroku tow. Szmud zapoznał mar. Czaplarskiego z daniami organizacji ZMP, w przerwach i wieczorem po zajęciach studiował wraz ze st. mar. Czaplarskim Deklarację i Statut ZMP, pomagał w opracowywaniu konspektów do zajęć politycznych itp.

Prośbę st. mar. Czaplarskiego o przyjęcie do organizacji ZMP postawiono na zebraniu koła. Po rozpatrzeniu wszyscy zetempowcy głosowali za przyjęciem mar. Czaplarskiego w poczet członków Związku Młodzieży Polskiej. Wykazał on swoim postępowaniem, że jest godny miana członka ZMP.

Na tymże zebraniu mar. Czaplarski przyrzekł, że nigdy nie zawiedzie zaufania jakim obdarzyli go koledzy:

— Będę jeszcze aktywniej pracował, jeszcze sumiennie uczył się wiedzy wojenno-morskiej, gdyż chcę być godny zaszczytu jaki mnie dziś spotkał.

Przyrzeczenie swoje mar. Czaplarski realizuje w codziennej służbie i szkoleniu. Jest on jednym z przodujących marynarzy - zetempowców naszego okrętu. Swym przykładem i oddaniem dokumentuje wierność banderze i przysiędze wojskowej, która jest dla niego drogowskazem w służbie dla dobra Polski Ludowej.

mat B. Domagała

Głosy w dyskusji  
O PROJEKCIE KONSTYTUCJI

Bosmanmat ZYGMUNT CZARNECKI

Jestem synem małego chłopca. Pamiętam jeszcze czasy, kiedy to ojciec mój, chcąc zaorać pole musiał odrabiać za konia u kulałów, pracując od świtu do nocy, wykonując najcięższą robotę.

Jakże wiele zmieniło się po wyzwoleniu naszej Ojczyzny przez Armię Radziecką.

Ojciec mój jest gospodarzem na własnym gospodarstwie. Już nie musi prosić o pomoc kulaka, pomaga mu państwo, które dba o chłopów pracujących.

ANDRZEJ KNIAZ

dźwigowy Stoczni Gdańskiej — radny Miejskiej Rady Narodowej

Po wielokrotnym przestudiowaniu projektu Konstytucji chcę się podzielić kilkoma swoimi uwagami na ten temat.

Jestem członkiem Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku. Ja, prosty robotniczy, delegowany i wybrany przez takich samych robotniczy sprawuję w ich imieniu władzę, biorę udział w rządzeniu miastem. Jest tak dlatego, że władzę w państwie po wypędzeniu kapitalistów i obszarników wzięli w swe ręce lud pracujący z klasą robotniczą na czele.

Już Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w 1944 r. w swoim Manifestie Lipcowym ogłosił, że władza należy do robotników i chłopów pracujących. Zostały stworzone Rady Narodowe — terenowe organy władzy ludu pracującego. Projekt nowej Konstytucji w art. 36 mówi o Radach Narodowych, że umacniają więź władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi, przyciągając coraz szersze rzesze ludzi pracy do udziału w rządzeniu państwem. A jak to było kiedyś — za czasów kiedy rządziła burżuazja?

Pamiętam dobrze sejmik powiatowy w Łomży. Radzili tam i rządzili — ale nie my, a obszarnicy i kapitaliści.

Ja, dzięki Władzy Ludowej, mogę nie tylko uczyć się wiedzy wojenno - morskiej, ale również zdobywać wykształcenie ogólne — uczęszczam do gimnazjum wieczorowego.

Dziś każdy człowiek w Polsce ma prawo do nauki, a prawo to zapewniają mu w coraz szerszym zakresie powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe oraz likwidacja analfabetyzmu.

Wdzięczny Ojczyźnie Ludowej za wszystko, co uzyskałem ja i moja rodzina, będę Jej jeszcze wierniej służył.

Rządzili tacy jak: obszarnik Mieszek, 100-hektarowy kulak - pijawka Gzicki, właściciel 3 drukarni Szczuka i im podobni. Ani jednego robotnika czy pracującego chłopca nie było w takim sejmiku.

W 1938 roku, kiedy jednego razu znalazłem się na galerii, chcąc posłuchać o czym na posiedzeniu sejmiku gadają, usłyszałem jak gardłowali, aby dać pomoc faszystowskiemu generałowi Franco w Hiszpanii, bo „grozi nam komunizm“. Nie wytrzymałem i zapytałem na głos: — A kiedy panowie w sejmiku będą wolać, żeby dać pomoc naszym bezrobotnym, naszym rodzinom żyjącym w nędzy? Wtedy siłą wyrzucono mnie z drzwi. Na drugi dzień jaśnie pan starosta zwołał mnie z pracy — pracowałem wówczas przy naprawie dróg powiatowych. Za słowa prawdy — długo musiałem płacić głodem i nędzą, śmiercią trojga dzieci.

Taka była „demokracja“ burżuazyjna. Taki był udział mas w rządzeniu za czasów sanacyjnych.

Dziś ma niepodzielną władzę lud pracujący i potwierdza to projekt naszej nowej Konstytucji.

## Nasi kucharze dobrze wykonują swe obowiązki

Zbliżała się pora obiadu. W kuchni sprawnie krzątały się kucharze przyodziani w białe, czyste fartuchy, czyniąc ostatnie przygotowania do wydawania posiłku.

Szef kuchni, st. mar. Święcicki, chodząc kolejno od kotła do kotła kosztował smak potraw.

— Wszystko w porządku — rzekł z zadowoleniem i polecił kucharzom uzupełnić porządku w kuchni.

Z miejsca przystąpili do pracy marynarze — Klepacki, Malinowski i inni. Po chwili kucharze byli gotowi.

Na kilka minut przed godziną ustaloną na wydawanie posiłków przybył do kuchni sanitariusz mat Toboła. Sprawdził zgodność potraw z jadłospisem, porządek w kuchni, pobrał próbki z kotłów, a potem jak zwykle wpisał do książki kucharskiej — bez zastrzeżeń.

Do stołówek przybyli marynarze i zajmąwszy miejsca przy czystych stołach zabrali się do jedzenia. A że smakowało

wszystkim, nie szczędzili kucharzom słów uznania.

— Nasi kucharze — mówił st. mar. Walas do siedzącego obok st. mar. Gadulskiego — jak ugotują obiad, to palce liżać. Widać, że kochają swoją specjalność, a że opanowali ją na „piątkę“ mówią o tym za nich smacznie sporządzone posiłki.

— Słusznie mówisz — przerwał st. mar. Gadulski — wszyscy jesteśmy zadowoleni z naszych kucharzy. Wczoraj rozmawialiśmy dosyć długo o naszych kucharach. Oni nie tylko smacznie gotują i czysto chodzą ubrani, ale oprócz codziennych obowiązków nie zapominają także o tym, że kucharz, to również żołnierz, że dobrze winien się uczyć. Prządają oni w wyszkoleniu bojowym.

Szybko zniknęły z misek smaczne potrawy. Marynarze odmaszerowali na miejsce zakwaterowania.

Szef kuchni st. mar. Święcicki dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków, pełni je w myśl regulaminów i instruk-

cji. St. mar. Święcicki stale przebywa ze swymi podwładnymi, dopilnowuje aby odpowiednio były przygotowane strawy i na oznaczoną godzinę. Zwraca szczególną uwagę na czystość w kuchni i schludny, zewnętrzny wygląd kucharzy. Troszczy się o poziom wyszkolenia swych podwładnych, o nieustanne doskonalenie ich wiedzy fachowej i wojskowej.

Kiedy do kuchni przydzielono młodych kucharzy: mar. Klepackiego i mar. Malinowskiego, st. mar. Święcicki z miejsca zaopiekował się nimi, przeprowadził rozmowę, która pomogła mu zorientować się o poziomie wiedzy fachowej. Wiedział komu i w czym dopomóc.

— Kiedy przyszedłem pierwszy raz do kuchni — mówi mar. Klepacki — mimo, że teoretycznie miałem dobrze opanowaną specjalność, to jednak praktycznie byłem bardzo słaby. Przy pomocy szefa trudności szybko pokonałem.

Mar. Klepacki, to nie tylko dobry kucharz, ale i wyróż-

niający się w wyszkoleniu politycznym i bojowym marynarz. Z dumą mówią o nim koledzy i przełożeni, że jest dobrym, zdyscyplinowanym i koleżeńskim marynarzem.

W kuchni pracują jeszcze tacy marynarze, jak st. mar. Jandura, Nowak, Delgas i inni. Niesposób o nich wszystkich napisać w jednym artykule, należy jednak stwierdzić, że wszyscy oni nie szczędzą wysiłku w pracy, dobrze wywiązują się ze swych obowiązków.

Dumni są marynarze ze swych kucharzy, którzy troszczą się o smaczne przyrządzenie dla nich posiłków.

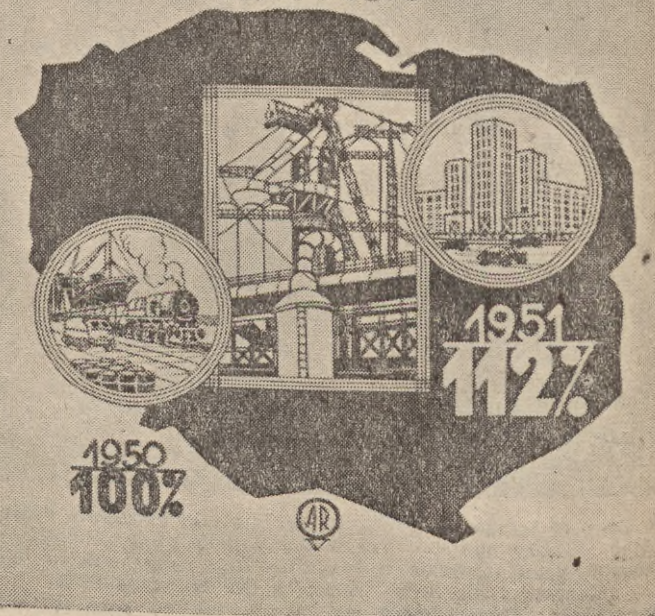
Kucharze zaś widząc ogólny szacunek i zadowolenie ze strony kolegów, jeszcze sumiennie pracują, aby zaufania, jakim darzą ich koledzy nigdy nie poderwać.

Specjalność kucharza jest piękną specjalnością — równie ważną i potrzebną w Marynarce Wojennej, jak wszystkie inne.

Z. K.

WYNIKI II-GO ROKU  
PLANU 6-LETNIEGO

WZROST  
DOCHODU  
NARODOWEGO



W rocznicę urodzin

# FRYDERYK CHOPIN

Fryderyk Chopin wielki polski muzyk i kompozytor, jeden z najwybitniejszych w świecie urodził się 22 lutego 1810 roku w Żelazowej Woli.

Chopin od najmłodszych lat interesował się muzyką i zdradzał w tym kierunku nieprzeciętne zdolności. Mając zaledwie kilka lat oddawał się już improwizacji i nieprzeciętnej od razu twórczości muzycznej, wzbudzając ogólny podziw. „Cudownym dzieckiem“ nazywała ówczesna Warszawa młodzieńckiego Fryderyka.

Chopin uczęszczał do szkoły uczył się bardzo dobrze, należał do przodujących uczniów. Jednocześnie kształcił się muzycznie.

W 1829 r. kończy swe wykształcenie w warszawskiej Szkole Głównej Muzyki. Potem wyjeżdża do Wiednia, gdzie daje z dużym powodzeniem swoje koncerty muzyczne.

Podczas wybuchu i trwania powstania listopadowego Chopin jest za granicą, wieść o wzięciu Warszawy zastaje go w Stuttgardzie. Właśnie tutaj pod wpływem tych wstrząsających wiadomości „porunując na fortepianie“, komponuje swoje najdramatyczniejsze utwory.

W jesieni 1831 r. Chopin w wędrownych podróżach zatrzymał się w Paryżu, gdzie w krótkim czasie wysunął się na czoło wybitnych i najwybitniejszych artystów i kompozytorów jakimi wówczas przepięknie był Paryż. W Paryżu od razu zyskał sobie olbrzymi rozgłos jako nieprzeciętny kompozytor i wykonawca.

W czasie pobytu Chopina w Paryżu ambasador rosyjski powziął plan nadania Chopinowi tytułu nadwornego pianisty cara Mikołaja. Chopin jednak tej propozycji nie przyjął.

Odrzucenie tej propozycji na zawsze zamknęło mu po-

wrót do kraju ojczystego, jęczącego pod jarzmem zaborców.

Pochłonięty pracą kompozytorską, tworzeniem nowych, wspaniałych arcydzieł Chopin pamięta o Polsce. Tęsknota do kraju, miłość do Ojczyzny, znajduje swój wyraz nie tylko w nutach komponowanych utworów ale przemawia także z jego listów do rodziny.

W Paryżu komponuje on szereg swoich utworów, jednak coraz bardziej zapada na zdrowiu, coraz częściej musi przerywać pracę.

Lekarze radzą mu by spędził zimę 1838/9 w łagodnym klimacie hiszpańskiej wyspy Majorki dokąd też wyjeżdża. Jednak i tam kaszlał zatrważająco, często mając krwotoki. W czasie drogi powrotnej Chopin ciężko się rozchorował, przebywał w Nohant.

W 1848 r. wyjeżdża do Anglii, dając tam szereg udanych koncertów. W Londynie nie zostaje jednak na zimę. Za trudno było schorowanemu Chopinowi przyzwyczaić się do nowych warunków. Spieszy więc do Paryża.

W nocy z 16 na 17 października 1849 r. umarł Chopin. Serce Chopina, siostra jego Ludwika przywiezła do Warszawy, gdzie obecnie spoczywa.

Dziś naród polski czerpiąc pamięć Chopina. Na koncerty chopinowskie przychodzą po pracy robotnicy i chłopci, a dzieci robotnicze i chłopskie uczą się grać utwory Chopina w szkołach muzycznych.

Spełniły się marzenia wielkiego kompozytora — jego muzyka stała się własnością całego narodu.

F. K.

## Najciekawsze audycje Polskiego Radia

Program I na fal 1322 m  
**CZWARTEK — 21 LUTEGO**  
 17,15 **Wztechnica Radiowa** — kurs wstępny — 2 wykład z cyklu: „Nauka o Polsce współczesnej“ pt. „Polska w okresie międzywojennym“ część II.  
 17,30 **IV audycja z cyklu: „Lauraci Premii Stalińskiej“.**  
 18,00 **Z kraju i ze świata.**  
 19,00 **Radiciawy kurs języka ro-**

syjskiego dla początkujących — lekcja 39.  
 19,58 Stan pogody.  
 20,00 **Dziennik wieczorny.**  
 20,31 Wiadomości sportowe.  
 20,35 **Koncert chóru i orkiestry P. R.** pod dyr. J. Kołaczewskiego.  
 20,50 **Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich.** — Audycja słowno-muzyczna.  
 21,30 „Na fali humoru i satyry“.

## Przed XXXIV rocznicą powstania Armii Radzieckiej

# Lenin i Stalin — twórcy Armii Radzieckiej

23 lutego naród radziecki obchodzi 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej. Trudno pisać i mówić o pierwszej armii robotników i chłopów na świecie — nie wymieniając imion jej twórców **W. Lenina i Józefa Stalina.** Nie można mówić o Leninie i Generalissimie Józefie Stalinie — nie wspominając o zwycięstwach Armii Radzieckiej.

Po zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji — kapitaliści i obszarnicy rosyjscy i imperialiści świata postanowili zdusić młode państwo robotników i chłopów pracujących.

Na Związek Radziecki napadło 14 państw, którym przewodziły takie kraje imperialistyczne, jak: Niemcy, Anglia, Francja, Stany Zjednoczone i Japonia. Wewnątrz kraju wystąpił przeciwko władzy radzieckiej generałowie carscy — kołczakowicze, denikinowicze, judenicze — wyposażeni w broń i złoto przez imperialistów. Przeciwnicy władzy radzieckiej jednoczyli się wszystkie siły reakcji. Młode państwo radzieckie znalazło się w niebezpieczeństwie. I w ten czas to Lenin i Stalin zmobilizowali wszystkie siły i rezerwy do zwycięstwa nad imperialistami i białogwardystami.

Przed młodym państwem robotników i chłopów pracujących stało trudne zadanie. Należało stworzyć armię, która zdolna byłaby do obrony zdobyczej rewolucji. Armie taką należało stworzyć od nowa, w sytuacji, gdy wróg nacierał ze wszystkich stron, a kraj był zniszczony. Brak było dowódców i wyposażenia.

Wielej wodzowie Rewolucji Lenin i Stalin potrafili przełamać i przezwyciężyć trudności. Pod ich kierownictwem powstawała armia jakiej nie znał świat dotychczas — armia ludu. W krótkim czasie przeprowadzono dobór i wysunęto nowe kadry dowódców, oddane rewolucji. Młoda armia rosła i krzepła w bojach, odnosząc zwycięstwo za zwycięstwem.

Obok Lenina współorganizatorem i wodzem młodej armii był Józef Stalin. Jego to, Lenin i perła bolszewicka wysyłała na najbardziej zagrożo-



ne odcinki frontu. Stalin osobiście dobierał i wychowywał młode kadry, tworzył partyjno-polityczny aparat w wojsku — opracowywał plany rozbiicia wroga. Z imieniem Stalina związane są zwycięstwa pod Caryncym (obecnie Stalingrad), Petmem i Piotrogradem — zwycięstwa odniesione nad Denikinem, odparcie napaści Piłsudskiego i rozbiicie Wrangla.

Pod kierownictwem Lenina i Stalina władza radziecka rozgromiła bandy białogwardyjskie i zadła drugogocący cios imperialistom. Rozgromienie imperialistów w 1918-20 r. nie usunęło jednak niebezpieczeństwa napaści na ZSRR.

Po śmierci Lenina — Stalin staje na czele państwa radzieckiego. Pod Jego kierownictwem wzrasta potęga Związku Radzieckiego — rośnie siła Armii Radzieckiej. Stalin wykazuje głęboką troskę o wyposażenie armii. Bie-

rze udział w naradach konstruktorów, lotników, czołgistów, artylerzystów, marynarzy — studiuje plany nowoczesnego uzbrojenia. Nieustannie pracuje nad podniesieniem potęgi sił zbrojnych. — Stalin jednocześnie kieruje budownictwem socjalizmu i pokojową polityką ZSRR.

Gdy Niemcy hitlerowskie napadły na Związek Radziecki, Stalin kieruje osobiście walką z faszystami. Interesuje się przebiegiem każdej operacji wojennej, wyjeżdża na front, kontroluje przygotowania do walki. Geniusz i wielkość Stalina uwidaczniają się w szczególności w walkach pod Moskwą i Stalingradem, gdzie dzięki jego mistrzowskiemu planom — faszyci ponoszą drugocące klęski.

Z imieniem Stalina w ustach szli w bój żołnierze radzieccy broniąc swego kraju. Z Jego imieniem nieśli wolność narodom, opiewając w pieśniach jego wielkość. Z

dumą żołnierz radziecki śpiewa:

„Pod gradem kul, przy grzmocie dział za Moskwę, bój śmiertelny wrzał, za Leningrad, za Stalingrad, za Wisłę i za cały świat, W zwycięski bój, za kraj za lud, nas wolą swoją Stalin wiodł. Nasz wódz w szeregu z nami był i razem z nami wroga bil“.

Armia Radziecka rozgromiła wroga, wyzwoliła z niewoli hitlerowskiej uciemiężone narody. Przyniosła ona także wolność narodowi polskiemu. My, żołnierze, jesteśmy dumni, że Wojsko Polskie gromiło faszystów hitlerowskich u boku Armii Radzieckiej — pod rozkazami Wielkiego Stalina. Z imieniem Stalina wiąże się nierozwalnie powstanie naszego wojska. To dzięki Jego osobistej trosce powstała i została wyposażona w instruktorów i broń I Armia naszego wojska. To pod Jego sztandarem walczył i zwyciężał żołnierz polski.

Historia rozwoju i zwycięstw Radzieckich Sił Zbrojnych związana jest z imieniem Stalina — tak samo jak nierozwalnie związany jest z Jego imieniem rozwój i wzrost potęgi ZSRR oraz walka o pokój.

Dziś pod kierownictwem Wielkiego Stalina — Armia Radziecka rośnie i krzepnie — twardo stoi na straży pokoju. Stalin i rząd radziecki stale dbają o podniesienie zdolności obronnej Armii. „Agresorzy chcą oczywiście — powiedział Stalin — ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgodzi i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu“.

W słowach tych zawarta jest wielka prawda. Armia Radziecka powstała, by bronić zdobyczej ludu pracującego. Ale gotowa jest w każdej chwili odeprzeć wszelką napaść ze strony imperialistów i zadać im drugocącą klęskę, by więcej nie mogli już podnieść swych łap na wolność ludu pracującego.

mjr. Kostrzewski

Konstytucja jest zbiorem podstawowych zasadniczych praw, które określają ustrój polityczny i społeczno-gospodarczy państwa, działanie jego organów oraz podstawowe prawa i obowiązki obywateli.

Słowo konstytucja pochodzi od łacińskiego słowa constituo (czyta się „konstituere“), które oznacza tyle, co „określać“ lub „ustanawiać“. Konstytucja jest najwyższym prawem narodu, jest ustawą zasadniczą.

Chodzi o to, że w każdym państwie, obok konstytucji jako ustawy zasadniczej istnieje wiele różnych innych ustaw i zbiorów przepisów prawnych. Są np. prawa ustanawiające kary za zabójstwa, kradzieże, gwałty, oszustwa itp. i te prawa są zbierane w jedną całość, czyli w kodeks karny. Są prawa, które określają, w jaki sposób powinny być załatwiane spory między obywatelami, inne znowu ustanawiają zasady dziedziczenia itp. Wszystkie te prawa i dekrety wydawane są przez jeden lub kilka organów władzy, specjalnie upoważnionych do tego, np. przez Sejm, Radę Ministrów lub inne zgromadzenie specjalnie do tego powołanych ludzi.

Celem konstytucji nie jest

## Agitator odpowiada na pytania:

# CO TO JEST KONSTYTUCJA?

i nie może być zebranie wielkiej ilości tych praw. Konstytucja ustanawia, kto w danym państwie ma prawo do wydawania ustaw w poszczególne dziedziny życia oraz określa zasady, z którymi muszą być zgodne wszystkie prawa, dekrety i ustawy. Projekt Konstytucji postanawia na przykład, że Polska Rzeczpospolita Ludowa rozwija życie gospodarcze i kulturalne kraju, podnosi dobrobyt ludzi pracy oraz umacnia siłę i niezależność Ojczyzny. Pomyślnie osiągnięcie tego jest w pełni zapewnione, ponieważ — jak stwierdza Konstytucja — w rękach narodu znajduje się cały wielki i średni przemysł, banki i komunikacja, oraz ponieważ władza należy do ludu pracującego, co jest również zatwierdzone przez inne artykuły projektu Konstytucji. Natomiast inne ustawy, np. ustawa o Planie 6-letnim, specjalny kodeks karny ustalający kary za różne przestępstwa itp., pomagają urzeczywistnić postanowienia Konstytucji. Ponieważ projekt Konstytucji jako ustawy za-

sadniczej stwierdza, że Polska Rzeczpospolita Ludowa opiera się na społeczniczych środkach produkcji (Rozdział 2, art. 7, p. 1), że celem planowej polityki gospodarczej Ludowej jest stały rozwój sił wytwórczych kraju, nieustanne podnoszenie poziomu życiowego mas pracujących, umacnianie siły, obronności i niezależności Ojczyzny (Rozdział 2, art. 7, p. 3), fakt ten oznacza, że wydanie jakiegokolwiek ustawy, która np. oddawałaby przemysł kapitalistom, osłabiałaby siłę obronną kraju, byłoby sprzeczne z ustawą zasadniczą, z Konstytucją — byłoby więc bezprawiem, przeciwko któremu w obronie zasad Konstytucji stanąć musi cały naród.

Projekt Konstytucji postanawia na przykład w innym miejscu (Rozdział 2, art. 10, p. 1), że Polska Rzeczpospolita Ludowa dba o opiekę indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia

produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu. Natomiast inne ustawy, jak ustawa o obowiązkowej pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie lub ustawa o progresywnym podatku gruntowym, według której kulacy płacą wyższy wymiar podatku niż chłopci pracujący, określają, w jaki sposób państwo broni pracujących chłopów przed wyzyskiem. Zasada konstytucyjna o obronie pracujących chłopów przed wyzyskiem uniemożliwia jednocześnie wydanie jakiegokolwiek ustawy, która ułatwiałaby ten wyzysk, np. przez ustanowienie takich praw pomocy sąsiedzkiej, które krzywdziłyby chłopów pracujących.

A więc konstytucja jest ustawą zasadniczą, jest prawem najwyższym, które określa charakter państwa oraz jego ustrój i nadaje kierunek wszelkim prawom i dekretem, jakie w różnych dziedzinach życia państwowego i społecznego mogą być wydawane. Tak jest oczywiście w krajach, w których władzę spr-

wuje lud. Inaczej ma się rzecz z konstytucjami państw, w których władza należy do kapitalistów, do burżuazji.

Konstytucje państw kapitalistycznych głoszą na przykład, że przemysł, banki, komunikacja i inne podstawowe środki produkcji (fabryki, maszyny, transport itd.), są własnością prywatną. Zasada ta jest bardziej czy mniej wyraźnie stwierdzona w każdej burżuazyjnej konstytucji. Zasada ta jest jaskrawo sprzeczna z innymi zasadami głoszonymi często w tej samej konstytucji, na przykład z obroną niepodległości kraju lub z prawem do pracy, które kapitalistyczne, burżuazyjne konstytucje obiecują obywatelom, aby wprowadzić ich w błąd.

Oczywiście prywatna własność środków produkcji, jak to wskazuje zresztą samo życie, uniemożliwia zarówno obronę niepodległości, jak i prawo do pracy i w ogóle wszelkie wolności obywatelskie, które w państwach burżuazyjnych pozostają wyłącznic na papierze. Tak jest na przykład w kapitalistycznej

Francji, gdzie prywatna własność środków produkcji rodzi i musi rodzić ograniczenie produkcji, kryzysy, bezrobocie, a więc uniemożliwia zapewnienie rozwoju gospodarki i pracę dla każdego obywatela. Ale to nie wszystko. Równocześnie ze stwierdzeniem obrony suwerenności wydaje się we Francji np. ustawę o przystąpieniu Francji do paktu atlantyckiego, który jest spiskiem podległości wojennych i który podporządkowuje gospodarkę Francji interesom amerykańskich bankierów, a więc oznacza wyrzeczenie się przez Francję niepodległości, oznacza ograniczenie pokojowej produkcji przemysłowej w tym kraju, powoduje zamykanie francuskich fabryk i wyrzucanie na bruk tysięcy francuskich robotników — czyli skierowane jest do przeciwko rozwojowi gospodarki Francji i przeciwko prawu obywateli do pracy.

Od takich konstytucji kapitalistycznych, niczym prawda od fałszu różnią się konstytucje tych państw, w których władzę sprawuje obrzecznia większość narodu — lud pracujący i które są w rzeczywistości ustawami zasadniczymi — najwyższym prawem narodów.

# Oto Ameryka — jej wolność i demokracja...

Zaprzędana przemysłowcom, bankierom itp., burżuazyjna prasa amerykańska często zamieszcza na swoich łamach fotografie uśmiechniętych rzekomo, zadowolonych z życia Murzynów. Fotografie te mają na celu przekonać, a raczej oszukać narody o rzekomej wolności i równości praw 15 milionów Murzynów stanowiących 1/10 ludności USA.

Przyjrzyjmy się bliżej, zobaczymy ile jest prawdy w tych pływających codziennie kanałach kłamstw, przyjrzyjmy się tzw. „wolności” i „prawom” Murzynów w USA, tragicznej historii tych ludzi.

80 zgrą lat temu, kiedy toczyła się wojna między niewolniczym południem a kapitalistyczną północą obiecano Murzynom całkowitą wolność. Każdy Murzyn, uczestnik wojny miał ponadto otrzymać 50 akrów ziemi i jednego muła. Była to obietnica nęcąca. W przekonaniu, że wywalczą dla siebie i dla swoich braci wolność, pod sztandarami armii amerykańskiej walczyło i umierało ponad 200 tysięcy Murzynów.

Niestety, manifest, który obdarowywał Murzynów „wolnością” okazał się zwykłym świstkiem papieru. Murzyni nie otrzymali ani wolności, ani obiecanej ziemi, ani mułów. Uczyniono z nich natomiast nędznych włóczęgów, zmuszonych do opuszczenia rodzinnych stron w poszukiwaniu pracy i kawałka chleba.

## NOWE OSZUSTWO

W okresie pierwszej wojny światowej znów powtórzono znany sposób. Aby jak najwięcej zwerbować Murzynów do armii obiecano im „całkowite zrównanie w prawach z białymi”.

Oficje lała się krew 600 tysięcy żołnierzy - Murzynów. Amerykańska sprzedajna prasa i radio wrzeszczały wówczas: „Murzynów żegnały najpiękniejsze damy Ameryki”, a oficjalna propaganda dodawała: „Kiedy jako zwycięzcy wrócicie do ojczyzny, raz na zawsze położony będzie kres dyskryminacji”.

Tysiącami ginęli Murzyni na polach bojów. Tam, gdzie trzeba było położyć najwięcej trudu i ofiar, amerykańscy generałowie wysyłali jednostki murzyńskie. W kraju zaś kapitaliści amerykańscy werbowali Murzynów a szczególnie Murzynki do najcięższych prac w przemyśle.

W ten oto sposób wykorzystywali imperialiści amerykańscy z jednej strony krew murzyńskich żołnierzy, a z drugiej, pot murzyńskich robotników. I tym, i tym obiecywano obłudnie „równouprawnienie i dobrobyt po zwycięstwie”.

Gdy skończyła się pierwsza wojna światowa, i gdy Murzyni zaczęli dopominać się tych praw i dobrodziejstw, które obiecywano im i o których mówiła konstytucja, imperialiści odpowiedzieli Murzynom szubienicami, więzieniami i torturami.



Oto symbol amerykańskiej „wolności” i „równouprawnienia” dla Murzynów.

I tak np. w Howstone (Stan Texas) 13 Murzynów skazano na karę śmierci, a 41 na dożywotne więzienie, za to, że odważyli się żądać dla siebie elementarnych praw. Również w innych stanach, Murzyni stawali się ofiarami okrutnych szykan i represji. Dokonywano bestialskich napadów na całe dzielnice murzyńskie, dokonywano gwałtów i mordów na setkach rodzin Murzynów - żołnierzy. Torturowano ich żony i matki.

Latem w 1917 roku w mieście Saint-Louis (Stan Illi Nois) kilkutyśieczny tłum podjudzany przez przedstawicieli władz i policję wtargnął do dzielnic murzyńskich i dokonywał w nich zbrodniczego dzieła dotąd, dopóki nie zrujnował wszystkich mieszkań. Szczuci przez policję mordercy palili żywcem murzyńskie rodziny. Po ulicach po tym pogromie walały się setki trupów kobiet, dzieci i starców.



Morderstwa Murzynów w USA były i są na porządku dziennym. Na tym zdjęciu widzimy dwóch Murzynów zamordowanych za to tylko, że są Murzynami.

Imperialiści amerykańscy stosowali różne środki i sposoby terroru Murzynów. Kiedy na przykład wracający z wojny żołnierze amerykańscy nie mając pracy i środków do życia wykazywali swe niezadowolone, rozbudzano wśród nich nienawiść do Murzynów, którzy jakoby „zajęli w fabrykach miejsca białych”.

Tak oto po raz drugi pokazali imperialiści amerykańscy przed całym światem co kryje za sobą i co oznacza amerykańska „wolność” i „demokracja”.

## ZNÓW KLAMSTWO, ZNÓW OSZUSTWO I ZBRODNI

W latach drugiej wojny światowej imperialiści amerykańscy znowu rozkręcili swoją maszynę kłamstw — prasę, radio itp. Znowu obiecywano Murzynom równouprawnienie, wolność itp., znów masowo wcielano młodych Murzynów do armii. W grudniu 1942 roku w szeregach sił zbrojnych USA służyło 450 tysięcy Murzynów, w sierpniu 1943 roku — około 600 tysięcy, pod koniec drugiej wojny światowej ilość żołnierzy - Murzynów w armii wyrażała się cyfrą 700 tysięcy ludzi.

Miliony Murzynów czekały z niecierpliwością zakończenia działań wojennych wierząc, że wraz z zakończeniem wojny otrzymają ludzkie prawa, skończą się sądy linczu... Niestety. W Ameryce pana Trumana nie polepszyła się dola Murzynów, a przeciwnie, stała się bardziej opłakana. Oto niektóre tylko dowody.

W stanach południowych Ameryki Murzynom wolno osiedlać się tylko na wyznaczonych w myśl przepisów przedmieściach. Nie wolno zatrzymywać się w hotelach razem z białymi, korzystać z restauracji, szpitali, zakładów fryzjerskich. W wielu stanach Murzynom nie wolno wchodzić nawet do kościoła. W tramwajach i autobusach spotykane są bardzo często napisy: „Uprasza się białych pasażerów o zajmowanie miejsc na przodzie, kolorowych pasażerów miejsc w tyle”.



Tak oto wygląda amerykańska realizacja „swobód obywatelskich”.

W okresie pobytu korpusu ekspedycyjnego USA w Anglii, amerykański żołnierz-Murzyn Smith zakochał się w młodej Angielce Margueritte Huseyn. Smith wierzył, że po wojnie stosunki do Murzynów w Ameryce zmienią się, toteż po zakończeniu działań wojennych sprowadził narzeczoną do USA. Wesele odbyło się w rodzinnej miejscowości Smitha, w stanie Virginia. Ledwie uroczystość dobiegała końca, gdy zjawiła się policja, która oskarżyła Margueritte Huseyn o współzycie z Murzynem. Władze aresztowały ją i zamknęły w więzieniu z którego wyostała się na skutek interwencji angielskiego konsula dopiero po 6 miesiącach i zgodnie z życzeniem amerykańskich władz musiała opuścić „wolną Amerykę”. „Kto wie — pisał przy tej okazji postępowy dziennik „New Republic” — co myślała Margueritte Huseyn, gdy parostatek przepływał obok Posągu Wolności...”

Tylko w roku 1947 jak stwierdził senator Morsse, w USA miały miejsca 53 lincze. 53 niewinnych amerykańskich obywateli zostało zamordowanych w biały dzień — powieszonych, spalonych, jedynie za to, że należeli do czarnej rasy.



Dzisiaj w Ameryce p. Trumana dzieje się również inaczej. Oto jeden z bardzo licznych dowodów. Skatowany przed tem przez rasistów amerykańskich Murzyn powieszony został na drzewie.

7 marca 1949 roku 20-letni faszysta amerykański Miller zabił Murzyna Davisa. Morderca oświadczył, że rozprawił się z Murzynem ponieważ ten ośmielił się mówić o konieczności równouprawnienia białych i czar-

nych. W toku „przewodu sądowego” Miller nie starał się nawet usprawiedliwić swej zbrodni, mówił natomiast z zadowoleniem, że przewrócił Murzyna na ziemię i kopał go tak długo, dopóki ten nie wyzionął ducha. Amerykański sąd oczywiście... wydał wyrok uniewinniający.



To zdjęcie również jaskrawo pokazuje, że podobnych Millerów jest w imperialistycznej Ameryce nie mało. Los tego Murzyna, którego widzimy na zdjęciu podzielają w USA setki i tysiące.

W roku 1945 ukazała się w Stanach Zjednoczonych książka Stegnera pt.: „Jeden naród”, która charakteryzuje dobitnie położenie Murzynów w Ameryce. W książce tej zamieszczone są między innymi fotografie, pokazujące jakimi środkami zastraszania Murzynów - wyborców, posługują się oficjalni rasiści amerykańscy.

Jedną z fotografii przedstawia Ku-Klux-Klanowca w białym kitlu i masce. Z okna samochodu w którym siedzi zwiśa wielka pętla. Murzyn widząc Ku-Klux-Klanowca z taką pętlą powinien w myśl rasistowskich zbójów wiedzieć, co go czeka, jeśli w „wolnej Ameryce” odważy się wziąć udział w głosowaniu.

Drugie zdjęcie przedstawia skrawionego manekina - Murzyna wiszącego na jednej z ulicznych latarni z przymocowanym do niego napisem: „Ten Murzyn głosował”.

Na naukę jednego białego ucznia przeznaczają się w USA 90 dolarów, (Arkansas) a na Murzyna niecałe 7 dolarów, (Missisipi). Uposażenie białego nauczyciela wynosi 1200 dolarów, Murzyna — 400 dolarów.

Murzyn w USA nie może studiować w tej samej uczelni, w której studiuja biali.

Przykładów podobnych przytaczać można bez liku. „W Ameryce zabił Murzyna — pisze pewna młoda Murzynka z Nowego Yorku do redakcji „Nowe Czasy” — to drobnostka. Zgwałcił Murzynkę — to drobnostka. Upokorzył Murzyna lub znęcał się nad nim — to drobnostka. To wszystko jest ukonstytuowane prawem i przebaczone przez kościół”.

Taka oto jest imperialistyczna Ameryka. Tak wyglądają w niej: „wolność”, „równouprawnienie” „demokracja”.

Przeciwko tym zbrodniom lud murzyński coraz bardziej zwiiera swe siły i staje do walki z imperialistyczną przemocą i zbrodnią. Poważnym czynnikiem mobilizacji sił do tej walki jest obchodzony co roku przez Murzynów USA „Tydzień Historii Murzynów”. Walka Murzynów w USA łączy się dziś ściśle z rosnącym oporem ludu amerykańskiego przeciwko imperialistycznym przygotowaniom wojennym. Splota się ona z walką narodowo - wyzwolenczą narodów uciskanych przez imperializm, łączy się nierozzerwalnie z walką o pokój całego obozu wolności i postępu, na którego czele krocza zwycięsko narody ZSRR, krajów demokracji ludowej, wielomilionowy naród chiński, NRD i bohaterski naród koreański walczący z amerykańsko - angielskimi agresorami.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Peza teren jednostki nie wyciągać.